

Typ: kołowy filtr polaryzacyjny

Producent: MARUMI

Model: EXUS CPL 67mm

Linia produktów: EXUS

Symbol modelu: MCPL67 EXUS

Inne typy w ramach linii:

- MARUMI EXUS Lens Protect
- MARUMI EXUS Filtr fotograficzny UV

Typ ramki: SLIM

Grubość filtra:

- 6,4 mm / z gwintem zewnętrznym
- 4,4 mm / sama ramka polaryzatora

Średnica gwintu: 67 mm

Gwint wewnętrzny: TAK

Inne dostępne średnice: 37, 46, 49, 52, 55, 58, 62, 67, 72 77, 82 mm

Kolor ramki: czarny

Materiał ramki: aluminium

Wykończenie ramki: satynowe

Radełkowane krawędzie: TAK

Soczewki: szkło optyczne

Powłoki:

- powłoka antystatyczna
- powłoka hydrofobowa
- powłoka przeciw-tłuszczowa
- satynowe wykończenie soczewek / minimalizuje odbicia

Regulacja polaryzatora: TAK / pierścień obrotowy

Waga:

- dla rozmiaru 67 mm:
 - filtr – 22 g
 - filtr z futerałem – 44 g

Gwarancja: 24 miesiące

Cechy dodatkowe: transmisja światła wyższa o 30% niż w serii Super DHG

Inne: wyczerpione krawędzie polaryzatorów, ramka typu ultra slim, w zestawie profilowane etui ochronne z tworzywa sztucznego

MARUMI
EXUS
PROFESSIONAL CONDITION



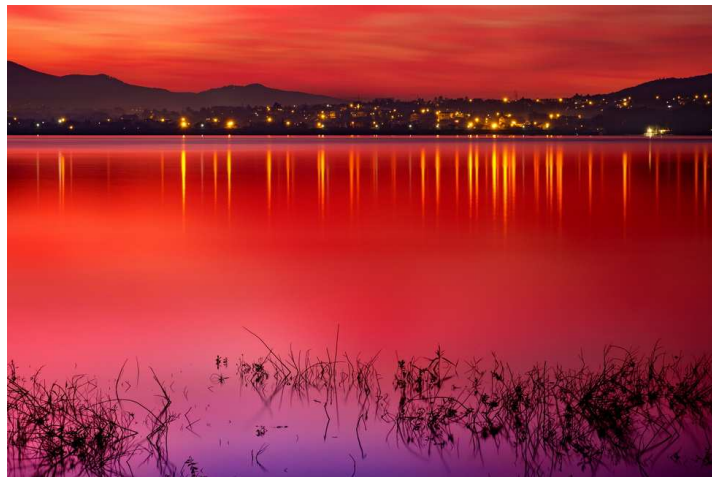
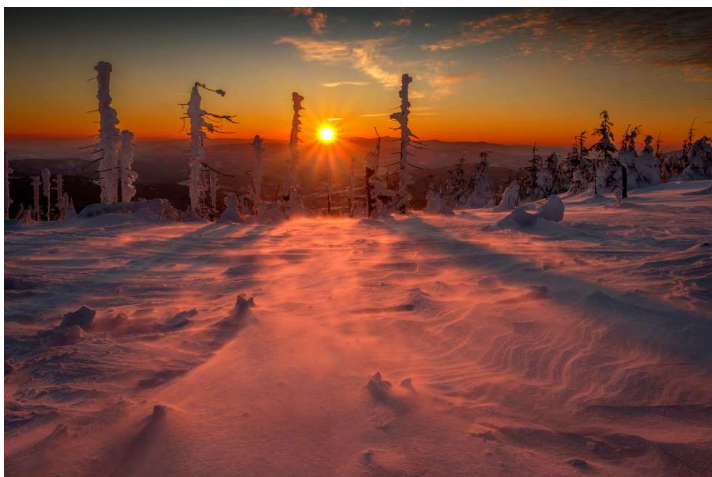
Tytułem wstępu...

Wraz z zakupem nowego obiektywu marki **TAMRON model 18-300 mm Di III-A VC VXD z bagnetem FUJIFILM X** ([«recenzja tutaj»](#)) powstała pilna potrzeba zakupu filtra polaryzacyjnego, co wynikało z większej średnicy mocowania filtrowego wynoszącego 67 mm, zamiast najczęstszej dla szkielec **FUJIFILM 58 mm**. Skutecznie zniechęcony tym co ku mojemu dużemu zaskoczeniu pokazał filtr renomowanej przeciw marki **HOYA**, który recenzowałem blisko trzy lata temu – **HOYA Fusion Antistatic CIR-PL** ([«recenzja tutaj»](#)), postanowiłem postawić na sprawdzone rozwiązanie, tudzież filtr polaryzacyjny japońskiej marki **MARUMI**.

Kołowy filtr polaryzacyjny tej marki, model DHG Circular P.L.D, towarzyszy mi w górskich i terenowych wozach, a nawet podczas pracy w studio, od połowy 2016 roku. Po wszystkich tych latach filtr zebrał nieco rysek, jednak nie wpływają one w żaden sposób na jego funkcjonalność, wciąż zapewniając świetne wyniki pod kątem polaryzacji światła, uzyskiwanych nasyceń barw i eliminacji odbić. Nic więc dziwnego że w tej relacji, siermiężna wpadka filtra **HOYA**, oraz ośmiu letnia udana służba modelu marki **MARUMI**, utwierdziła mnie w wyborze modelu tej ostatniej. Była to jednak też okazja aby sięgnąć po nowe rozwiązania. Pomimo że hamulcem była tu nieco cena, ostatecznie ciekawość wzięła górę i tak zdecydowałem się na zakup filtra **MARUMI EXUS CPL**, licząc na to że posłuży on równie długo co jego przodek, oraz okaże się równie skuteczny. O tym czy tak właśnie się stało, czy godnie reprezentuje markę, przeczytacie w poniższej recenzji – **zapraszam do lektury...**

1 CC - Attribution Noncommercial, share Alike by Sebastian Nikiel
Prawa autorskie – można wykorzystywać nieodpłatnie wyłącznie w zastosowaniach niekomercyjnych, oraz z uznaniem i zachowaniem autorstwa, zgodnie z licencją Creative Common 3.0 – www.creativecommons.org/ Copyright – can be obtained in a non-commercial manner and with the recognition and behavior made, in accordance with the license under the Creative Common 3.0 license – www.creativecommons.org

Informacja prawna – zgodnie z przepisami prawa, wszystkie wyrażane na łamach niniejszej strony opinie, są wyłącznie moją osobistą opinią na temat danego sprzętu, odzieży, czy akcesorium, wynikającą z posiadanego doświadczenia, nabytego w trakcie jego użytkowania, oraz dotyczącą wyłącznie testowanego egzemplarza, a nie całościowo danego produktu. Recenzja nie jest ofertą handlową, nie powstała na zamówienie firm trzecich, nie jest też przez takowe sponsorowana, ani nie namawia do zakupu danego, omawianego sprzętu, odzieży, lub książki.



Dobrej klasy filtr polaryzacyjny jest wspaniałym narzędziem pozwalającym nam na wydobycie z fotografii pejzażowej właściwego nasycenia i głębi barw, oraz eliminację niepożądanych odbłasków generowanych przez słońce, wodę, czy przedmioty mocno odbijające światło. Prawdziwym weteranem towarzyszącym mi od ponad siedmiu lat podczas górskich i terenowych wояży jest filtr japońskiej marki MARUMI model DHG Circular P.L.D – obie powyższe fotografie powstały z wykorzystaniem tego właśnie filtra, po lewej zimowy zachód słońca obserwowany z Malinowskiej Skąły, po prawej bez wątplenia jeden z najpiękniejszych zachodów słońca jakie dotychczas obserwowałem nad Jeziorem Żywieckim.

Budowa, oraz różnica pomiędzy starszym i nowszym...

Jak nadmieniałem, ze względu na cenę, w pierwszej kolejności zanim zdecydowałem się na kołowy filtr polaryzacyjny marki **MARUMI z linii EXUS**, pod uwagę brałem znacznie straszny model z serii **DHG**. Cena tego ostatniego o średnicy 67 mm oscyluje dziś w przedziale od około 150 do 180 zł, **natomiast kołowy filtr polaryzacyjny z serii EXUS o średnicy 67 mm to już wydatek od 230 do 280 zł**. Różnica jest więc istotna, wynosi średnio około 100 zł, tak – wiem że w przypadku fotografii to „wacikowe” jednak nie jest to przecież również mało... ostatecznie ciekawość nowych możliwości które deklarowała marka, oraz bardzo dobre doświadczenia z wielu lat użytkowania wcześniejszej generacji filtra polaryzacyjnego tej marki zwyciężyła.



Filtr polaryzacyjny sprawdza się nie tylko w plenerze ale wszędzie tam gdzie konieczne jest wyeliminowanie odbłyśków światła, stąd jego użycie daje również świetne efekty podczas pracy w studio fotograficznym. Również tu MARUMI DHG Circular P.L.D znakomicie się sprawdził. Powyżej w środku i po prawej przykłady trudnych do wykonania fotografii produktowych przedmiotów wykonanych z polerowanej stali silnie odbijającej światło. Dzięki zastosowaniu kilku sztuczek z oświetleniem, oraz filtra polaryzacyjnego udało się je wyeliminować.

Omawiany kołowy filtr polaryzacyjny japońskiej marki MARUMI z nowej serii EXUS należy do górnej półki filtrów kołowych modeli tej marki. Słowo „EXUS” nie jest nic nie znaczącym marketingowym zlepkiem liter, ma ono swoje logiczne rozwinięcie. Powtarzając za broszurą informacyjną MARUMI...

„EXperience” + „Ultimate” + „Specifications”

EXUS conveys the ultimate specifications based on Marumi's expertise and technology.

EXUS przekazuje najlepsze specyfikacje w oparciu o wiedzę i technologię Marumi.

Kiedy rzeczowy model trafił wreszcie w moje ręce, pierwszą rzeczą która w oczywisty sposób zwróciła uwagę była zmieniona forma opakowania tej linii filtrów. Wykonano go z cienkiego, elastycznego tworzywa, oraz tekturowej wkładki. **Dominującym motywem jest tu litera „X”** (z eXus), jej kolor i wielkość ulega niewielkim zmianom w zależności od rodzaju filtra. Poza tym motywem opakowanie globalnie jest w kolorze białym, z czarnymi akcentami, oraz w przypadku filtra polaryzacyjnego w kolorze czerwonym. Na opakowaniu nadrukowano szereg informacji technicznych, którym przyjrzymy się szczegółowo w dalszej części.



Po otwarciu opakowania, docieramy do właściwego etui skrywającego bohatera naszej recenzji. **W miejscu tym warto wspomnieć że lepsze zabezpieczenie filtra przez nowe etui, jakim chwali się marka MARUMI mija się nieco z prawdą.** Owszem sama charakterystyka tworzywa dobrze chroni filtr przed uszkodzeniem mechanicznym, jednak duże zastrzeżenia budzi tu jego dopasowanie. **Marka poszła tu wyraźnie na skróty.** Etui zostało tak zaprojektowane aby było uniwersalne dla różnej wielkości filtrów. Świadczą o tym profilowane wypustki we wnętrzu wraz z informacją o przewidzianej dla nich średnicy filtra. Pojawia się tu zakres: 62, 67, 72, 77, 82 mm.

Taka konstrukcja sprawia że o ile etui znakomicie będzie dopasowane do filtra 82 mm, to już dla mniejszych będzie zwyczajnie zbyt luźne, powodując że filtr w nim lata. Kiepsko, szczególnie na tle deklaracji o lepszej ochronie. Zdecydowanie lepiej sprawdzały się klasyczne opakowania z tworzywa, dedykowane do konkretnej średnicy, dodatkowo wyposażone we wkładkę z miękkiej pianki – również tej w nowym etui zabrakło. Ogólnie pomysł z uniwersalnym opakowaniem jest raczej słaby, w dodatku jako przewidziane dla większych i mniejszych średnic, niepotrzebnie zajmuje miejsce w torbie, nie mówiąc o kieszeni. **Nabywając taki filtr, nie najtańszy przecież, można – a wręcz należy spodziewać się znacznie lepszego etui.**



Dobrze zostawmy już tę kwestię, powróćmy do bohatera naszej recenzji, który latał sobie dość swobodnie po rzeczowym etui. Tak, tak wiem miałem już o tym skończyć. **Pierwsze bliższe oględziny filtra MARUMI EXUS CPL 67mm spowodowały u mnie bardzo pozytywne wrażenia. Filtr wyposażono w nisko profilową ramkę typu SLIM, jej wysokość wynosi 4,4 mm dla samej ramki, natomiast 6,4 mm wraz z gwintem zewnętrznym wkręcanym w obiektyw, lub inny filtr. Taka budowa znosi ryzyko pojawienia się winiety na obrzeżach filtra.** Ramkę wykonano z lekkiego aluminiowego stopu, klasycznie została ona wykończona w kolorze czarnym matowym, również od środka, co eliminuje ryzyko odbić światła od jej powierzchni. Powłoka galwaniczna posiada szorstkie wykończenie, co poprawia chwyt i komfort pracy z filtrem.



Dolną część ramki, z gwintem montażowym, pokryto dookoła poprzecznym rowkowaniem. Górny – ruchomy pierścień również posiada podobne rowkowanie, jednak znacznie gęstsze, pojawia się ono jednak tylko w dwóch częściach ramki, przerywane nadrukowanymi na pierścieniu informacjami. Takie rozwiązanie nie ma jednak negatywnego wpływu na komfort obrotu polaryzatora, choć oczywiście należy pamiętać że mowa o cienie ramce klasy SLIM więc wygoda zawsze będzie tu nieco niższa niż w przypadku ramek szerszych. Sam pierścień pracuje płynnie i gładko. **Po ponad półrocznym użytkowaniu nie pojawiają się tu też żadne luzy, w przeciwieństwie do wspomnianego już wcześniej filtra HOYA Fusion Antistatic CIR-PL, który właśnie z powodu dosłownego rozkręcenia się pierścienia polaryzatora wylądował w reklamacji.**



Filtr MARUMI EXUS CPL wyposażono w nisko profilową ramkę typu SLIM, jej wysokość wynosi 4,4 mm dla samej ramki, natomiast 6,4 mm wraz z gwintem zewnętrznym wkręcany w obiektyw, lub inny filtr. Taka budowa znosi ryzyko pojawienia się winiety na obrzeżach filtra.

W miejscach wolnych od rowkowania, nadrukowano na pierścieniu złotą farbą po jednej stronie logo marki i kraj pochodzenie (Made in Japan), po przeciwnej strzałkę określającą neutralne położenie polaryzatora, dalej nazwę, typ filtra i jego średnicę. Klasycznie filtr wyposażono również w gwint wewnętrzny umożliwiający wkręcenie do niego kolejnego filtra. Tu jednak zwraca uwagę nieobecne w starszym **MARUMI DHG Circular P.L.D** stopniowanie bocznej płaszczyzny ścianki pierścienia. Jest to kolejny przykład przemyślanej budowy nowego filtra, to proste acz wymagające precyzyjnego wykonania rozwiązanie, zwiększa skutecznie ochronę przed powstawaniem odbić światła od ścianek samej ramki.



Uwagę zwraca wysoka jakość materiałów z jakich wykonano filtr MARUMI EXUS CPL, oraz precyzja jego wykończenia. Klasycznie filtr wyposażono w gwint wewnętrzny umożliwiający wkręcenie do niego kolejnego filtra. Tu jednak zwraca uwagę nieobecne w starszym MARUMI DHG Circular P.L.D stopniowanie bocznej płaszczyzny ścianki pierścienia (zdjęcie po prawej). To proste, acz wymagające precyzyjnego wykonania rozwiązanie, zwiększa ochronę przed powstawaniem odbić światła od ścianek samej ramki.

Rzeczą istotną o której nie można nie wspomnieć jest bardzo niska waga filtra MARUMI EXUS CPL, dla średnicy 67 mm wynosi ona zaledwie 22 gramy. Dla porównania starszy, wciąż dostępny, plasowany nieco niżej filtr MARUMI DHG Circular P.L.D przy średnicy 58 mm ważył tylko dwa gramy mniej. Skoro wspomniałem ponownie o tym wciąż mi służącym prawdziwym weteranie, warto jako ciekawostkę dodać że ramka w tym modelu, również klasyfikowana jako **SLIM**, jest grubsza niż w omawianym, wynosząc odpowiednio 5 mm dla samej ramki i 6,9 mm dla całkowitej wysokości wraz z gwintem zewnętrznym. Pod kątem budowy bocznych płaszczyzn, tudzież rowkowania, oba filtry wyglądają podobnie, tańszy i starszy ma jednak nieco bardziej śliskie wykończenie powierzchni. **Sam polaryzator pracuje z nieco wyższym oporem w relacji do droższego brata.**



Porównanie grubości ramek omawianego filtra MARUMI EXUS CPL, oraz starszego modelu MARUMI DHG Circular P.L.D, oba mają ramki typu SLIM, jednak w filtrze EXUS CPL jest ona jeszcze cieńsza (patrz zdjęcie po lewej), ich grubość całkowita wynosi odpowiednio dla recenzowanego 6,4 mm wobec 6,9 mm dla starszego. Tak cienka ramka może wydawać się mało komfortowa, marka zadbała jednak i o ten aspekt. Polaryzator pracuje płynnie i z minimalnym oporem, a chwyt ramki poprawia dodatkowo rowkowanie na pierścieniu.

Jeśli jednak spojrzymy od góry na oba modele rzeczą która zwraca uwagę przede wszystkim nie jest sama ramka, lecz wygląd samego filtra. Oba wykonano oczywiście z wysokiej jakości szkła optycznego. Omawiany MARUMI EXUS CPL posiada według zapewnień marki transmisję światła wyższą o 30% niż w serii Super DHG. To rzeczywiście od razu widać, filtr MARUMI DHG Circular P.L.D jest wyraźnie ciemniejszy, o znacznie mniejszej przepuszczalności światła, natomiast MARUMI EXUS CPL jest nie tylko jaśniejszy, ale jego powierzchnia posiada zabarwienie w kolorze szarym z brązowym refleksiem, natomiast w przypadku DHG Circular P.L.D jest to kolor ciemnoszary, wpadający w czerń, z zielonkawym refleksiem. Ta ostatnia cecha wynika na pewno z typu zastosowanych powłok, o tych pomówimy jednak w dalszej części.



Jedną z najważniejszych (i śmiałych!) deklaracji marki MARUMI w kontekście filtra EXUS CPL jest stwierdzenie że cechuje go wyższa aż o 30% przepuszczalność światła niż w serii Super DHG. Jeśli przyjrzymy się obu filtrom w oczy rzuca się natychmiast różnica w wybarwieniu soczewki. Filtr MARUMI DHG Circular P.L.D jest wyraźnie ciemniejszy (zdjęcie po prawej – po prawej stronie), o znacznie mniejszej przepuszczalności światła, natomiast MARUMI EXUS CPL jest nie tylko jaśniejszy, ale jego powierzchnia posiada zabarwienie w kolorze szarym z brązowym refleksiem, natomiast w przypadku DHG Circular P.L.D jest to kolor ciemnoszary, wpadający w czerń, z zielonkawym refleksiem.

Globalnie należy pochwalić markę MARUMI za konsekwentnie utrzymywaną wysoką jakość zastosowanych materiałów i precyzję wykonania. Nie znajdziemy tu żadnych kompromisów ani dróg na skróty, firma dokłada wszelkich starań aby ich produkty cechowały jak najlepsze walory użytkowe. Również na plus wysoka kultura pracy polaryzatora, oraz wygodny – pomimo bardzo niskiego profilu – w obsłudze pierścieni. Wyróżnić należy też niską wagę filtra MARUMI EXUS CPL, oraz płynnie pracujące, precyzyjnie wykonane gwinty, zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny. Zastrzeżenia budzi samo etui filtra na szczęście to nie ma żadnego związku z nim samym, tu jednak marka mogła się nieco bardziej postarać, szczególnie biorąc pod uwagę cenę omawianego modelu.



Należy pochwalić markę MARUMI za konsekwentnie utrzymywaną wysoką jakość stosowanych w swych produktach materiałów i precyzję wykonania. Na plus wysoka kultura pracy polaryzatora, oraz wygodny w obsłudze pierścieni. Wyróżnić należy też niską wagę filtra MARUMI EXUS CPL. Na tym tle znacznie gorzej wypadło uniwersalne dla różnych średnic etui wewnątrz którego omawiany filtr zwyczajnie leżał. Wydaje się że stosowane tu od lat tradycyjne etui dedykowane do konkretnej średnicy filtra było znacznie lepszym rozwiązaniem.

Dodatkowe powłoki filtra...

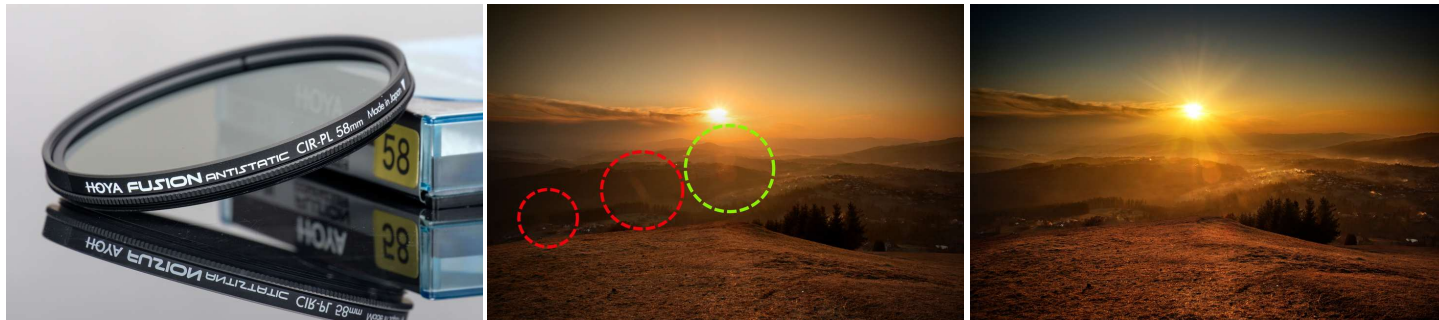
Filtr polaryzacyjny **MARUMI EXUS CPL** wyposażono w szereg zaawansowanych powłok i rozwiązań podnoszących jego trwałość, wydajność optyczną, oraz ułatwiających utrzymanie w czystości. Zastosowano tu takie rozwiązania jak:

- **powłoki:**
 - powłoka antystatyczna
 - powłoka hydrofobowa
 - powłoka przeciw-tłuszczowa
- **pozostałe:**
 - satynowe wykończenie polaryzatora – co powinno minimalizować odbicia światła
 - wyczerpiony brzeg szkła dodatkowo zabezpiecza przed odbiciami powstałymi we wnętrzu filtra

- o niski profil ramki pierścienia i cienki pierścień polaryzatora – ogranicza winietowanie
- o brzegi blokujące światło – specjalnie zaprojektowane pierścienie zapobiegają utracie jakości obrazu

(na podstawie specyfikacji ze strony produktu: www.marumi.pl)

Pomówmy przez chwilę o wymienionych powłokach. Spoglądając na listę łatwo dostrzec że większość z nich znajdziemy też we wspomnianym filtrze konkurencyjnej marki **HOYA, model FUSION ANTISTATIC CIR PL**. Dlaczego o tym wspominam? HOYA była marką która swojego czasu jako jedna z pierwszych wprowadziła i spopularyzowała powłokę antystatyczną i przeciw-tłuszczową, które jednak w ich wydaniu, w wymienionym wyżej filtrze, delikatnie mówiąc nie działały za dobrze. **Z tego powodu ich obecność w filtrze MARUMI serii EXUS była dla mnie początkowo nie tyle atutem co budziło niepokój, mocno obawiałem się czy aby nie będzie jak w przypadku filtra HOYA i nie skończy się rozczarowaniem...**



Recenzowany dwa lata temu filtr polaryzacyjny marki HOYA model FUSION ANTISTATIC CIR PL wyposażono w liczne zaawansowane powłoki, w tym wówczas pionierską – antystatyczną, cóż to miał za świetny wpływ miał mieć na zdjęcia ten filtr... zamiast tego skończyło się sromotnym rozczarowaniem, reklamacją po tym jak się dosłownie rozpadł, oraz porzuceniem marki HOYA. Dobrze to ilustruje zdjęcie w środku wykonane z tym właśnie filtrem, gdzie widać jak liczne łapał on odbicia i generalnie miernie wpływał na poprawę kontrastu i koloru, dla porównania ten sam kadr wykonałem z założonym starym wiarusem – tudzież filtrem MARUMI DHG Circular P.L.D, różnica jest olbrzymia na korzyść tego ostatniego oczywiście...

Toteż nie zdziwi was pewnie fakt że była to jedna z pierwszych rzeczy jakie przetestowałem. Zrazu delikatnie potem śmielej łapiąc za polaryzator palcami. Oczywiście nie działa to tak że nie pozostaną żadne ślady, to wręcz niemożliwe, pozostały acz niewielkie. Znacznie ważniejsze i to jest meritum działania takiej powłoki przeciw-tłuszczowej, aby dało się je łatwo bez powstawania smug usunąć. Każdy kto posiada filtr polaryzacyjny wie z pewnością jak potrafi być irytujące ich doczyszczenie, szczególnie właśnie z tłuszczu, który lubi się rozsmarowywać, tworząc trudną do usunięcia matowiącą powłokę.



Przykładowe fotografie wykonane z założonym filerem polaryzacyjnym MARUMI DHG Circular P.L.D – jego wpływ na głębię kolorów, na ich nasycenie, kontrast i redukcję odbić jest po prostu wspaniały...

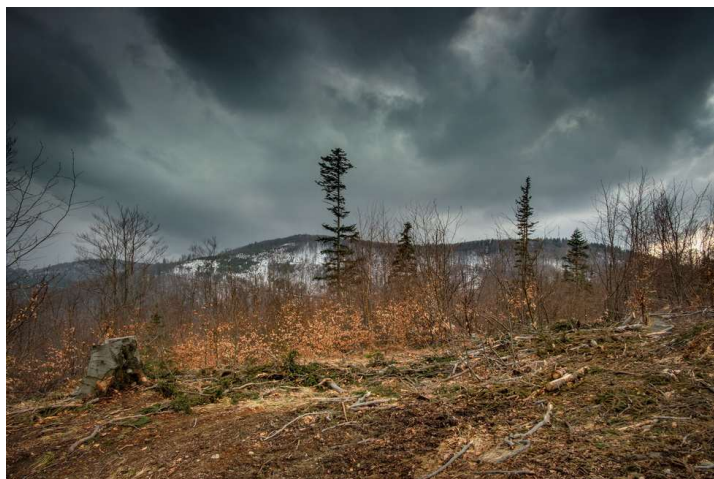
Jak jest w przypadku bohatera naszej recenzji? Zaskakująco... dobrze! Ku mojej uldze tym razem okazało się że deklaracje marki MARUMI (w przeciwieństwie do tych składanych przez HOYA), mają stuprocentowe pokrycie w rzeczywistości. Zabrudzenia z filtra, w tym właśnie odciski z palców dają się łatwo usunąć, a co najważniejsze tłuszcz się nie smuży, a jego ilość która w ogóle zdoła się osadzić na polaryzatorze jest niewielka. Tu więc ogromny – i kolejny – plus dla marki MARUMI.



Filtr marki MARUMI model EXUS CPL wyposażono między innymi w powłokę hydrofobową i przeciw-tłuszczową. Okazały się one rewelacyjnie spełniać swoje zadania, skutecznie chronią przed przywieraniem wody do powierzchni polaryzatora, perląc się i szybko spływając, a co najważniejsze nie pozostawiając żadnych smug.

Proces utrzymania w czystości filtra EXUS CPL wspierają dwie kolejne powłoki, to jest antystatyczna, oraz hydrofobowa. Pierwsza z nich ma za zadanie przeciwdziałanie gromadzeniu się na polaryzatorze ładunków przyciągających i potęgujących osadzanie kurzu, czy innych lekkich drobnych zanieczyszczeń (jak różnego rodzaju paprochy), druga jak się domyślicie ma chronić przed odkładaniem się i zasychnięciem wody, co znów powoduje trudne do usunięcia smugi i zacieki na powierzchni soczewki. **Tu również filtr MARUMI EXUS CPL wylegitymował się tu wzorowym działaniem rzeczowych powłok.**

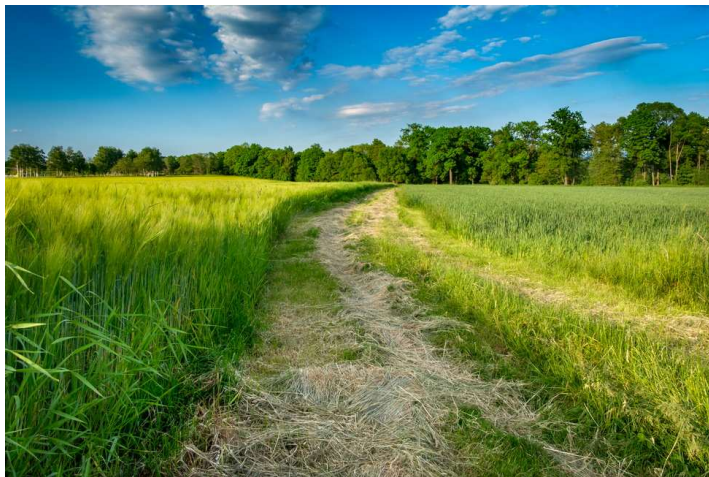
Zdarzyło mi się pracować podczas deszczu z założonym filtrem MARUMI EXUS CPL, notabene podczas testów obiektywu TAMRON 18-300 mm Di III-A VC VXD ([«recenzja»](#)), sprawdzałem jakość tej powłoki również w warunkach domowych, wnioski są nader pozytywne. W istocie i zgodnie z deklaracją marki powłoka znakomicie odpycha wodę, sprawiając że krople perlą się i nie przywierają do powierzchni filtra. Powłoka zachowuje się trochę podobnie jak powierzchnie pokryte silikonem lub tłuszczem, z pewnością widzieliście nie raz jak zachowują się płyny gdy kapną na tłustą powierzchnię. Reasumując również i w tym punkcie marka **MARUMI** dotrzymała obietnicy.



...zdarzyło mi się pracować podczas deszczu z założonym filtrem MARUMI EXUS CPL wnioski z tego eksperymentu były nader pozytywne. W istocie i zgodnie z deklaracją marki powłoka znakomicie odpycha wodę, sprawiając że krople perlą się i nie przywierają do powierzchni filtra.

Jeśli chodzi o zastosowane pozostałe technologie wspierające trwałość i jakość optyczną, były one w większości omówione wcześniej w sekcji poświęconej budowie filtra. Tu więc wspomnę tylko o tym jak ich obecność przekłada się na efekty fizyczne. **Nisko profilowa budowa ramki skutecznie minimalizuje ryzyko powstawania winiety, czemu sprzyja również wyczerniony brzeg szkła, jak i stopniowany profil wewnętrznego rantu ramki, rozpraszający ewentualne odbicia światła.** Tu też pewna uwaga, podczas przygotowywania materiałów do niniejszej recenzji, zdarzyło mi się trafić na opinię jakoby model wykazywał tendencję do generowania winiety. Przyznam że była to dla mnie zaskakująca opinia, której absolutnie nie mogę potwierdzić, trudno mi sobie też wyobrazić aby tak zbudowana ramka, oraz tej klasy szkło optyczne

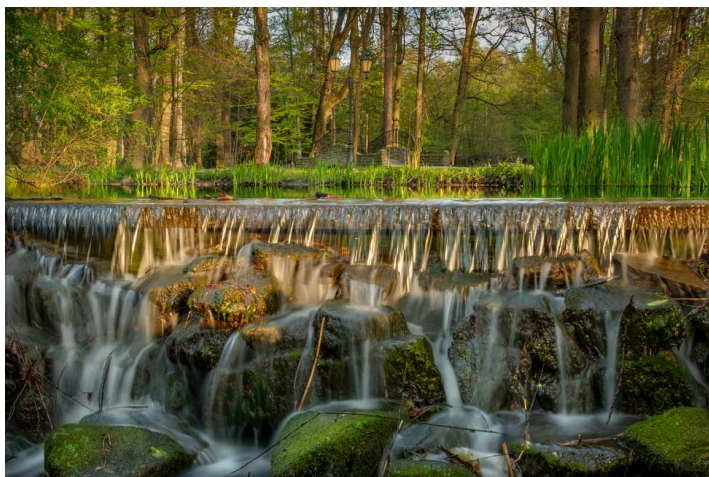
powodowało jakkolwiek winietę, z testerskiego obowiązku musiałem odnotować jednak i ten fakt.



Pomimo powiększonej przepuszczalności dla światła filtra MARUMI EXUS CPL zapewnia on wciąż skuteczną polaryzację światła, oraz pozytywny wpływ na nasycenie kolorów. Po lewej omawiany filtr założony na obiektyw TAMRON 18-300 mm Di III-A VC VXD ([«recenzja»](#)) po prawej przykładowe zdjęcie wykonane takim właśnie zestawem...

Praca pod słońce, i wpływ na ekspozycję...

Pora wreszcie przejść od teorii do praktyki, wszak nawet najpiękniej brzmiące deklaracje nic nie mówią o faktycznej jakości sprzętu, tu wydajności polaryzatora, oraz wpływie na czas otwarcia migawki. Zacznijmy więc od tego ostatniego czynnika, **marka MARUMI chwali się tu bowiem niezwykłym osiągnięciem – wzrostem współczynnika przenikania światła o 30% w stosunku do konwencjonalnych filtrów polaryzacyjnych.**



Przykładowe fotografie wykonane za pomocą filtra MARUMI EXUS CPL – filtr zachwyca wpływem na kolory, eliminacją odbłasków i wyrównaniem kontrastu. Jednym z mniej oczywistych zastosowań filtra polaryzacyjnego jest wykorzystanie go w roli filtra naturalnego szarego. Jest to możliwe po pierwsze dzięki temu że każdy filtr polaryzacyjny wydłuża czas otwarcia migawki, oraz że w sytuacji gdy pracujemy z mniejszą ilością światła zastanego czas ten dodatkowo rośnie, tak jak ma to miejsce właśnie przy filtrach neutralnych szarych. W takich okolicznościach pozwala to na uzyskanie zdjęć z jedwabście rozmytym ruchem wody, jak na zdjęciu po prawej.

Ach, znów te gładkie haselka... bo w sumie co to za stwierdzenie „ w stosunku do konwencjonalnych filtrów polaryzacyjnych”, a jakie to te „konwencjonalne” filtry? Czy należą też do nich filtry marki choćby z serii DHG, czy też mowa o markach niszowych? Takie sformułowanie jest na tyle pojemne że właściwie może dotyczyć każdego filtra, zarówno tych za kilkanaście złotych, jak i powyżej tysiąca. Nie pozostaje więc nic innego niż założenie omawianego filtra **EXUS CPL na obiektyw i fizyczne zweryfikowanie tych obietnic. Oczywiście potrzebny tu będzie jakiś punkt odniesienia, w tym celu posłużymy się filtrem **MARUMI DHG Circular P.L.D**, oraz filtrem **HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL**.**



Każdy filtr polaryzacyjny cechuje nieco inne wybarwienie polaryzatora, oraz jego stopień przepuszczalności dla światła, jednak tylko omawiany – tu po lewej MARUMI EXUS CPL odznacza się tak niskim wybarwieniem soczewki, co licuje z deklarowaną wyższą o 30% przepuszczalnością światła, w środku filtr MARUMI DHG Circular P.L.D., po prawej HOYA FUSION ANTISTATIC CIR-PL.

Z pewnością osoby które wcześniej miały do czynienia z filtrami polaryzacyjnymi już po pierwszym założeniu omawianego **EXUS CPL**, a o czym już wspominałem, będą zaskoczone niskim wybarwieniem jego polaryzatora. Trudno było tu opędzić się od niepokojącej myśli jak przełoży się to na zdolność do polaryzacji światła, na kolorach i redukcji odblasków. Z pewnością musiało mieć to też wpływ na samą ekspozycję, tu akurat pozytywny tudzież jej skrócenie, co pokrywałoby się z deklaracjami marki, jednak na ile? Spójrzmy na poniższe zdjęcia, oraz zestawienie danych z ekspozycji...



test wpływu filtra polaryzacyjnego na ekspozycję, kolejno od lewej:

- MARUMI DHG Circular P.L.D / ISO200, f7.1 / EV -1,6 / czas otwarcia migawki: 1/10 sekundy
- HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL / ISO200, f7.1 / EV -1,6 / czas otwarcia migawki: 1/8 sekundy
- MARUMI EXUS CPL / ISO200, f7.1 / EV -1,6 / czas otwarcia migawki: 1/15 sekundy



test wpływu filtra polaryzacyjnego na ekspozycję, kolejno od lewej:

- MARUMI DHG Circular P.L.D / ISO200, f7.1 / EV -2,0 / czas otwarcia migawki: 1/6 sekundy
- HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL / ISO200, f7.1 / EV -2,0 / czas otwarcia migawki: 1/6 sekundy
- MARUMI EXUS CPL / ISO200, f7.1 / EV -1,6 / czas otwarcia migawki: 1/13 sekundy

porównanie wpływu na ekspozycję różnych filtrów polaryzacyjnych / **PRZYKŁAD 1**

aparat: FUJIFILM X-T20 / obiektyw Fujifilm Fujinon XC 50-230 mm f/4.5-6.7 OIS

filtr polaryzacyjny:	program ekspozycji:	ogniskowa:	ISO:	przysłona:	EV:	czas ekspozycji:
MARUMI DHG Circular P.L.D	M (manualny)	230 mm	200	f/7.1	- 1,6	1/10 sek.
HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL	M (manualny)	230 mm	200	f/7.1	- 1,6	1/8 sek.

aparat: FUJIFILM X-T20 / obiektyw TAMRON 18-300 mm f/3.5-6.3 Di III-A VC VXD

filtr polaryzacyjny:	program ekspozycji:	ogniskowa:	ISO:	przysłona:	EV:	czas ekspozycji:
MARUMI EXUS CPL	M (manualny)	250 mm	200	f/7.1	- 1,6	1/15 sek.

porównanie wpływu na ekspozycję różnych filtrów polaryzacyjnych / **PRZYKŁAD 2**

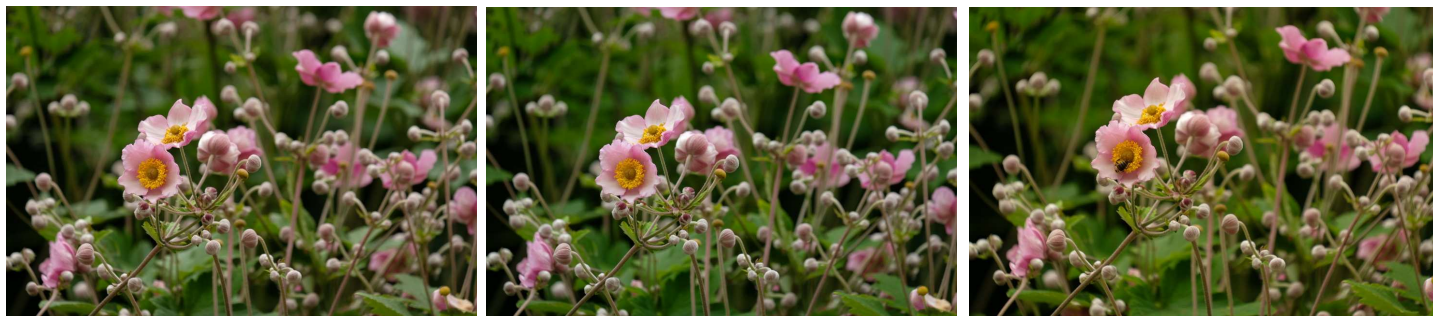
aparat: FUJIFILM X-T20 / obiektyw Fujifilm Fujinon XC 50-230 mm f/4.5-6.7 OIS

MARUMI DHG Circular P.L.D	M (manualny)	253 mm	200	f/7.1	- 2,0	1/6 sek.
HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL	M (manualny)	230 mm	200	f/7.1	- 2,0	1/6 sek.

aparat: FUJIFILM X-T20 / obiektyw TAMRON 18-300 mm f/3.5-6.3 Di III-A VC VXD

filtr polaryzacyjny:	program ekspozycji:	ogniskowa:	ISO:	przysłona:	EV:	czas ekspozycji:
MARUMI EXUS CPL	M (manualny)	250 mm	200	f/7.1	- 2,0	1/13 sek.

Jak widzimy już pierwsze testy wykazały bardzo istotną różnicę pomiędzy trzema wymienionymi filtrami. **O ile filtr HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL, oraz MARUMI DHG Circular P.L.D wykazywały podobną przepuszczalność dla światła, a tym samym podobne czasy naświetlania, sprawy miały się inaczej w przypadku omawianego filtra MARUMI EXUS CPL.** Tu czasy naświetlania były znacznie krótsze, przekraczając istotnie deklarowany przez markę wzrost przepuszczalności światła o 30%, osiągając wartości od 50% (1/15 sekundy wobec odpowiednio 1/10 i 1/8 sekundy) do nawet 100% (1/13 sekundy wobec 1/6 sekundy). To olbrzymia różnica, w wielu przypadkach będzie ona decydować o tym czy konieczne będzie posadzenie aparatu na statywie, czy można będzie wykonać fotkę z ręki.



test wpływu filtra polaryzacyjnego na ekspozycję, kolejno od lewej:

- MARUMI DHG Circular P.L.D / ogniskowa 230 mm / ISO 200, f7.1 / EV -0,00 / czas otwarcia migawki: 1/20 sekundy
- HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL / ogniskowa 230 mm / ISO 200, f7.1 / EV -0,00 / czas otwarcia migawki: 1/20 sekundy
- MARUMI EXUS CPL / ogniskowa 230 mm / ISO 250, f7.1 / EV -0,00 / czas otwarcia migawki: 1/50 sekundy

porównanie wpływu na ekspozycję różnych filtrów polaryzacyjnych / **PRZYKŁAD 3**

aparat: FUJIFILM X-T20 / obiektyw Fujifilm Fujinon XC 50-230 mm f/4.5-6.7 OIS

filtr polaryzacyjny:	program ekspozycji:	ogniskowa:	ISO:	przysłona:	EV:	czas ekspozycji:
MARUMI DHG Circular P.L.D	M (manualny)	230 mm	200	f/7.1	- 0,00	1/20 sek.
HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL	M (manualny)	230 mm	200	f/7.1	- 0,00	1/20 sek.

aparat: FUJIFILM X-T20 / obiektyw TAMRON 18-300 mm f/3.5-6.3 Di III-A VC VXD

filtr polaryzacyjny:	program ekspozycji:	ogniskowa:	ISO:	przysłona:	EV:	czas ekspozycji:
MARUMI EXUS CPL	M (manualny)	~ 250 mm	200	f/7.1	- 0,00	1/50 sek.

Kolejny przykład, tym razem zdjęć kwiatów wykonanych w świetle naturalnym, podczas pochmurnego dnia, potwierdza wcześniejsze wnioski, omawiany filtr **MARUMI EXUS CPL** w istocie ma znacznie wyższą przepuszczalność światła w stosunku do typowego filtra polaryzacyjnego. Co ciekawe testy te dały bardzo powtarzalne wyniki. **W powyższym przykładzie średnia wartość czasu naświetlania pomiędzy filtrami stanowiącymi punkt odniesienia, a recenzowanym wynosi ponownie około 100%, oraz 1 ~ 1,4 EV.**

Niestety nic za darmo... wyższa przepuszczalność polaryzatora odbija się na jakości polaryzacji. Pojawia się tu wyraźna różnica choćby pomiędzy serią DHG, a EXUS. W praktyce przejawia się to gorszą redukcją odblasków, oraz niższym nasyceniem barw. Nie są to różnice bardzo poważne, stopień polaryzacji wciąż przedstawia wysoki poziom, a uzyskiwane efekty są dobre, ale warto o tym wiedzieć decydując się na zakup filtra serii EXUS.

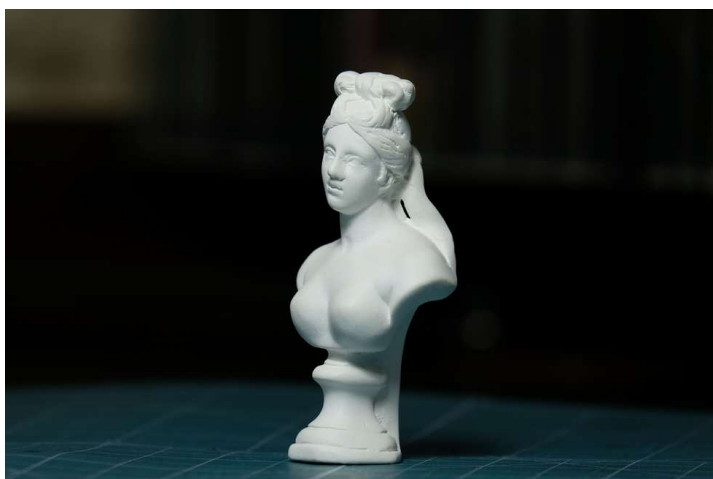


Wpływ filtra polaryzacyjnego na redukcję odbłasków, po lewej zdjęcie bez filtra, po prawej z założonym filtrem polaryzacyjnym MARUMI EXUS CPL – widać skuteczną redukcję odbić światła w mokrych po deszczu liściach oraz kropkach wody, widoczna jest też zmiana nasycenia barw



Wpływ filtra polaryzacyjnego na redukcję odbłasków, po lewej zdjęcie bez filtra, po prawej z założonym filtrem polaryzacyjnym MARUMI EXUS CPL – powiększona o 30% przepuszczalność światła wpłynęła na stopień jego spolaryzowania, co widać szczególnie w stopniu redukcji odbić światła od błyszczących powierzchni, pomimo że jest ona niższa od „klasycznego” filtra polaryzacyjnego wciąż stoi na dobrym poziomie.

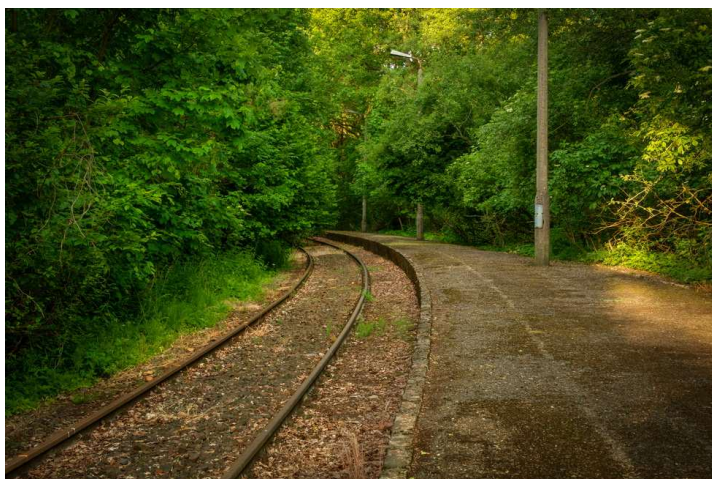
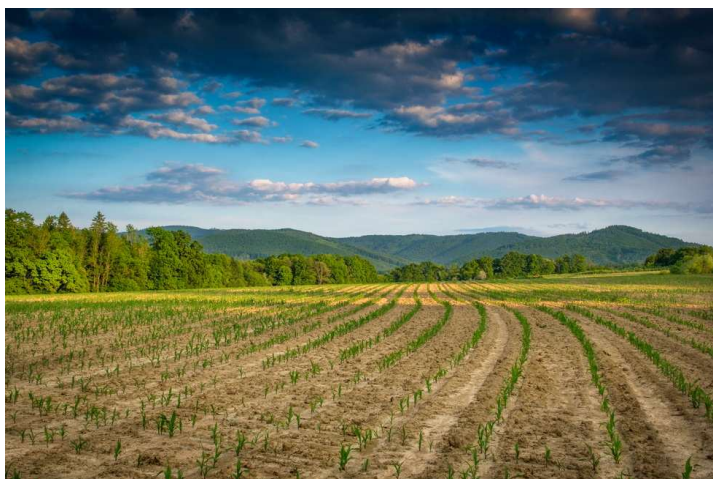
Opisane testy wykazały jednak też coś innego i zaskakującego. O ile żaden z dwóch wykorzystanych do porównania filtrów, to jest HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL, oraz MARUMI DHG Circular P.L.D, nie wykazują tendencji do zmiany temperatury barwowej balansu bieli, o tyle MARUMI EXUS CPL jednak tak...



Pewnym zaskoczeniem okazał się wpływ filtra MARUMI EXUS CPL na temperaturę barwową zdjęcia, tu po lewej fotografia wykonana z filtrem MARUMI DHG Circular P.L.D, natomiast po prawej z filtrem MARUMI EXUS CPL – widoczne jest znacznie cieplejsze zabarwienie zdjęcia. Ma to oczywiście przede wszystkim znacznie w sytuacji gdy pracujemy z balansem bieli ustawionym na sztywno ręcznie (jak w zdjęciach powyżej), w trybie automatycznym jego wartość korygować będzie bowiem sam aparat.

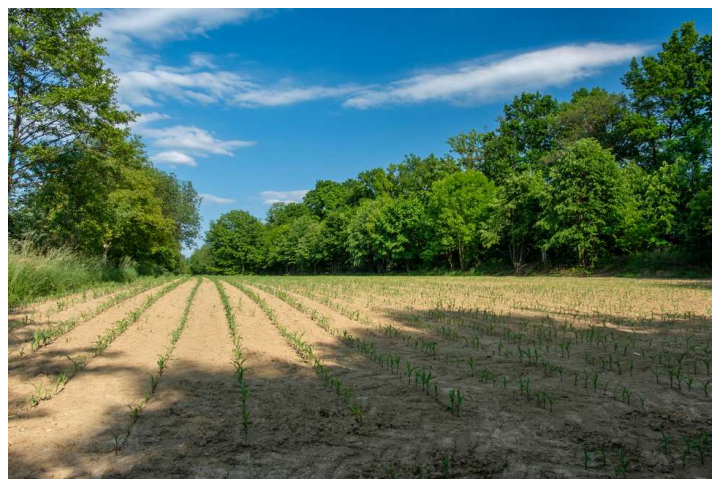
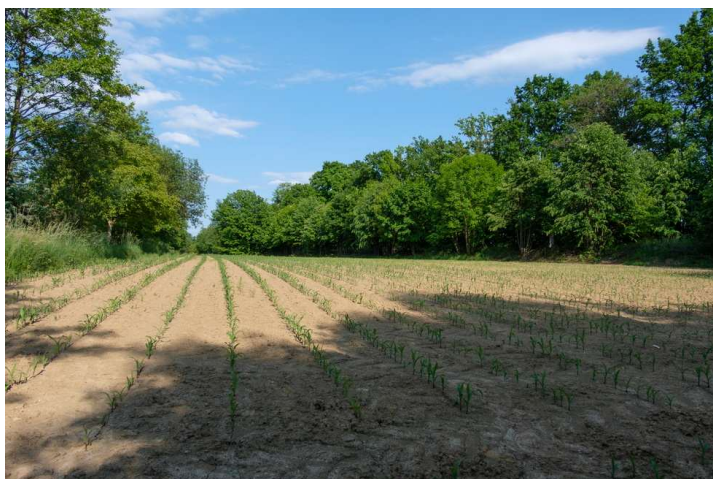
Fotografując w plenerze, szczególnie w trybie automatyczny balansu bieli z pewnością tego nie zauważmy, gdyż sam aparat będzie kompensował te zmiany, jednak w przypadku fotografii z ustawionym manualnie balansem, mając do dyspozycji inny filtr, zmiany te stają się widoczne. **Fotografie mają wyraźnie cieplejsze, lekko pisakowe zabarwienie. Jakby nie patrzeć nie powinno to mieć miejsca w tej klasie filtrze, tym bardziej**

że w tańszym i starszym tej samej marki z serii DHG nic takiego miejsca nie miało. Nie jest to poważne przesunięcie, ale dostrzegalne.



Przykładowe fotografie wykonane za pomocą filtra MARUMI EXUS CPL – filtr skutecznie zwiększa nasycenie barw, równocześnie zwiększając klarowność fotografii, a jego większa przepuszczalność dla światła umożliwia znacznie częstsze wykonywanie fotografii bez pomocy statywu...

Przyjrzyjmy się teraz wpływowi filtra **MARUMI EXUS CPL** na ekspozycję już nie w relacji do innych, lecz w relacji do zmiany czasu otwarcia migawki pracując z nim i bez niego...



Przykładowe fotografie porównujące wpływ filtra MARUMI EXUS CPL na wygląd zdjęcia i długość ekspozycji. Po lewej fotografia wykonana bez filtra (czas otwarcia migawki 1/125 sekundy), po prawej z założonym filtrem (czas otwarcia migawki 1/50 sekundy). Filtr nie tylko zwiększył nasycenie barw, szczególnie zielni i błękitu nieba, ale umożliwił wydobycie znacznie większej ilości detali z cieni (pod drzewami) dzięki wyrównaniu i redukcji kontrastów.

wpływ na ekspozycję filtra MARUMI EXUS CPL

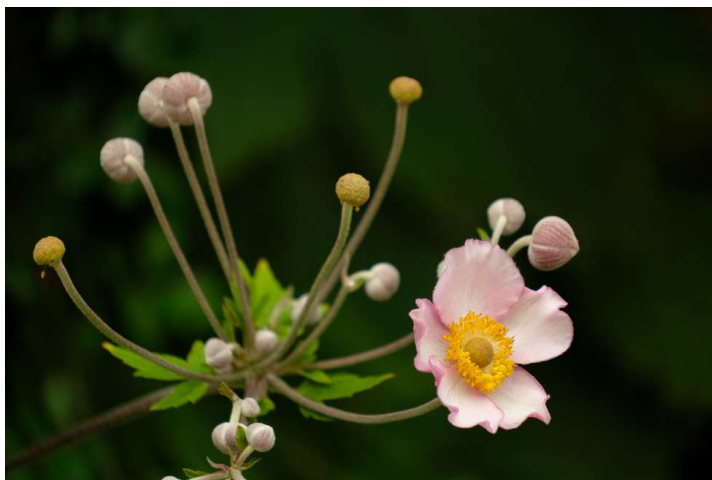
aparat FUJIFILM X-T20 / obiektyw TAMRON 18-300 mm f/3.5-6.3 Di III-A VC VXD

PRZYKŁAD I

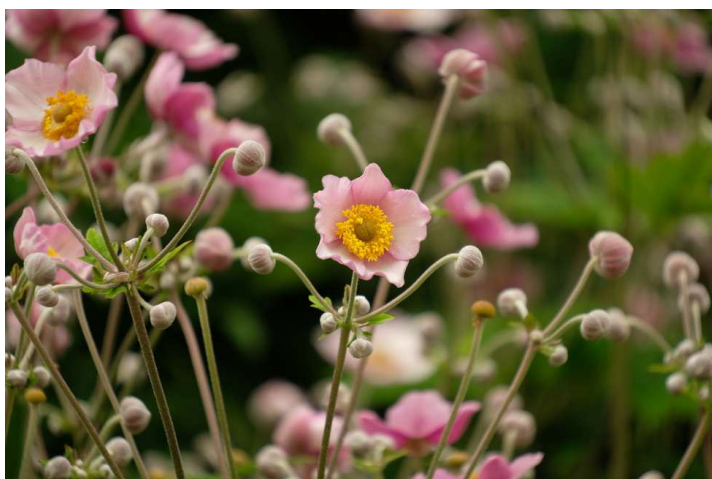
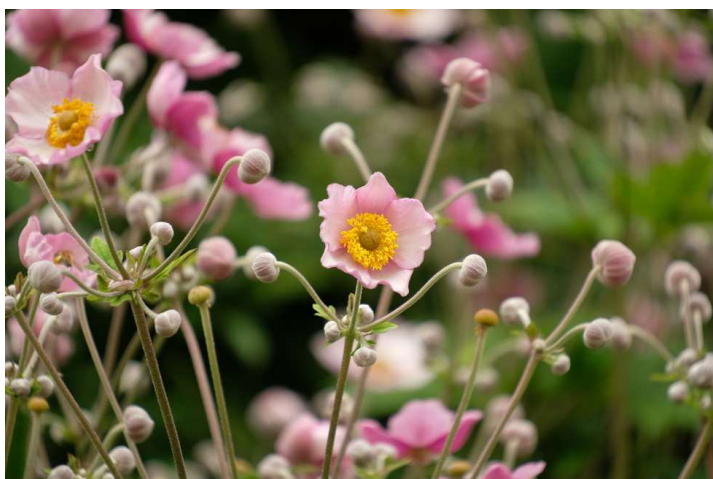
filtr polaryzacyjny:	program ekspozycji:	ogniskowa:	ISO:	prysłona:	EV:	czas ekspozycji:
czas otwarcia migawki bez filtra:	M (manualny)	300 mm	200	F/6.3	- 0,00	1/30 sek.
czas otwarcia migawki z filtrem:	M (manualny)	300 mm	200	F/6.3	- 0,00	1/15 sek.

PRZYKŁAD II

czas otwarcia migawki bez filtra:	M (manualny)	300 mm	200	F/6.3	- 0,00	1/40 sek.
czas otwarcia migawki z filtrem:	M (manualny)	300 mm	200	F/6.3	- 0,00	1/20 sek.

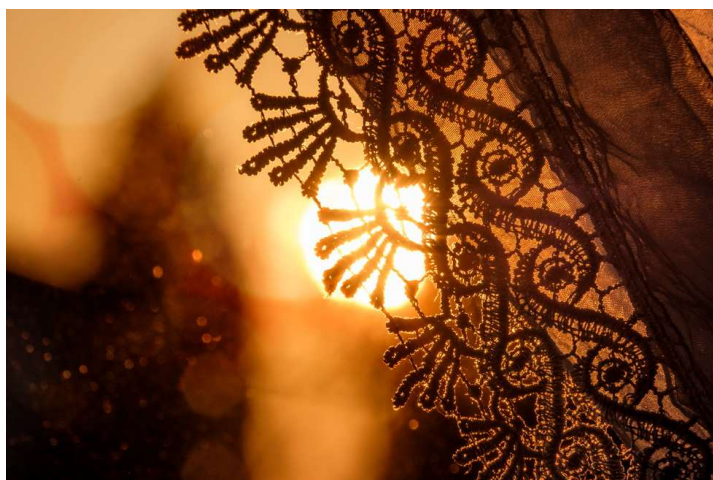


test wpływu filtra polaryzacyjnego MARUMI EXUS CPL na ekspozycję:
bez filtra – ogniskowa 300 mm / ISO 200 / f76.3 / EV -0,00 / czas otwarcia migawki: 1/30 sekundy
z filtrem – ogniskowa 300 mm / ISO 200 / f76.3 / EV -0,00 / czas otwarcia migawki: 1/15 sekundy



test wpływu filtra polaryzacyjnego MARUMI EXUS CPL na ekspozycję:
bez filtra – ogniskowa 300 mm / ISO 200 / f76.3 / EV -0,00 / czas otwarcia migawki: 1/40 sekundy
z filtrem – ogniskowa 300 mm / ISO 200 / f76.3 / EV -0,00 / czas otwarcia migawki: 1/20 sekundy

Praca pod słońce to kolejna szalenie istotna kwestia o której należy tu wspomnieć. Grzeszkiem tanich filtrów, zresztą nie tylko „polaryzacyjnych” ale tak samo szarych i barwnych, jest nie tylko brak redukcji odbić podczas pracy pod słońce, ale wręcz ich podbijanie. Podobnie negatywnie potrafią wpływać na balans bieli, jak i ostrość obrazu. W przypadku omawianego **MARUMI EXUS CPL** nic takiego jednak nie ma miejsca, filtr znakomicie radzi sobie z fotografią pod słońce, zarówno gdy znajduje się ono prostopadłe względem obiektywu, jak i pod kątem. Skutecznie minimalizuje wielkość takiego odbicia – minimalizuje gdyż oczywiście nie da się ich wyeliminować w pełni, ponieważ za ich wielkość i charakter odpowiadają już właściwości samej optyki.



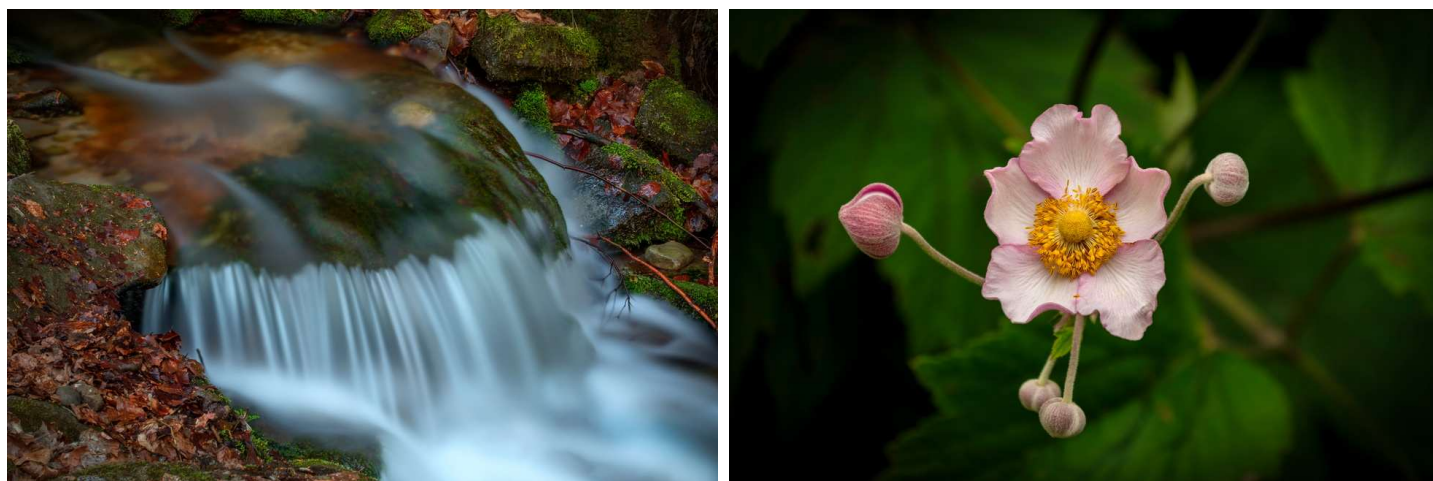
Przyznam że w kwestii pracy pod słońce miałem sporo obaw, jak sprawdzi się tak jasny i przepuszczalny dla światła polaryzator. Jednak finalne efekty nie tylko nie odbiegają od bardziej standardowych, tudzież z gęstszym polaryzatorem, lecz nawet je przewyższają w relacji do filtra **HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL**, który akurat pod tym względem dał potężną plamę... tu więc **duża pochwała dla marki MARUMI że potrafiła zachować skuteczność redukcji odbić pomimo zwiększenia przepuszczalności dla światła polaryzatora. Z całą pewnością EXUS CPL nie wpływa w żaden sposób na ostrość obrazu. Ten w całym zakresie pozostaje tak samo ostry jak bez filtra.**



Po lewej zdjęcie wykonane z wykorzystaniem filtra marki HOYA model FUSION ANTISTATIC CIR PL – po którym spodziewałem się bardzo wiele, a który zaliczył spektakularną klępkę, nie tylko nie eliminując odbłyśków światła, ale je pomnażając / w środku zdjęcie wykonane z założonym filtrem polaryzacyjnym MARUMI DHG Circular P.L.D – filtr ten towarzyszący mi na szlakach górskich od wielu lat za każdym razem zapewnia znakomite rezultaty, skutecznie tłumiąc flary i odbicia, oraz poprawiając wygląd kontrastów, jak i nasycenie barw / po prawej fotografia wykonana wiosną tego roku, z założonym filtrem MARUMI EXUS CPL – tak jak jego poprzednik, pomimo znacznie większej przepuszczalności dla światła, zapewnia on skuteczną redukcję odbić, wzorową korektę barw, oraz kontrastów.

Reasumując obietnica marki MARUMI dotycząca znacznie lepszej przepuszczalności światła w filtrze EXUS CPL jest w pełni zgodna ze stanem faktycznym, ba testy wykazały że jest ona nawet wyższa niż w przypadku deklarowanych 30%, osiągając od 80% do około 100% wartości długości czasu naświetlania względem innych filtrów. To znakomity wynik, jeśli bowiem dane zdjęcie trzeba było naświetlić z czasem powiedzmy 5 sekund, w przypadku MARUMI EXUS CPL będzie to 2,5 sekundy. Umożliwi to nam w znacznie większej ilości sytuacji wykonanie fotki z ręki, bez statywu.

Ceną jednak za znacznie mniejszą gęstość polaryzatora jest nieco jego gorsza skuteczność w tłumieniu odbić oraz nasycenia kolorów, acz pragnę tu podkreślić że jest to różnica naprawdę niewielka. **Nieco bardziej zaskakuje tu fakt wpływu filtra EXUS CPL na balans bieli. Filtr wykazuje tendencję do podnoszenia temperatury barwowej, co nie powinno mieć miejsca, tu więc z kolei minus dla modelu.** Na plus brak wpływu na ostrość obrazu, brak winiety, oraz dobra redukcja odbić podczas pracy pod światło.



Ceną za mniejszą gęstość polaryzatora filtra MARUMI EXUS CPL jest nieco jego gorsza skuteczność w tłumieniu odbić oraz nasycenia kolorów, acz jest to różnica naprawdę niewielka – filtr wciąż pozwala na uzyskanie świetnych i powtarzalnych rezultatów, tu dwie przykładowe fotografie powstałe z wykorzystaniem tego modelu.

Wytrzymałość powłok czyli praca w terenie...

Kolejnym szalenie istotnym testem dla każdego filtra – nie tylko polaryzacyjnego, jest jego odporność na uszkodzenia mechaniczne oraz łatwość utrzymania w czystości. Tu jak już wspominałem absolutnym

rozczarowaniem był filtr **HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL**, który po zaledwie trzech latach wygląda tragicznie, a liderem jest leciwy **MARUMI DHG Circular P.L.D** liczący sobie siedem lat – co równa się kilkuset wypadom górskim i terenowym, w każdych warunkach pogodowych, w pyłe, deszczu, mrozie i upale, wielu upadkom, a jednak po tych wszystkich torturach rzeczowy filtr wygląda świetnie. Oczywiście na przestrzeni tych lat powstało kilka drobnych słabo widocznych rysek, trudno to jednak brać pod uwagę mając w pamięci spektakularną kłapę filtra **HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL**.



Szalenie istotną kwestią jest trwałość filtra polaryzacyjnego – dotyczy to zarówno powłok soczewki jak i jego ramki. Pod tym względem omawiany filtr – tu na zdjęciu po lewej – MARUMI EXUS CPL wykazał się równie wysoką odpornością na uszkodzenia mechaniczne jak jego rewelacyjny poprzednik – to jest filtr MARUMI DHG Circular P.L.D na zdjęciu w środku, który po siedmiu latach dorobił się tylko kilku drobnych rysek. Jest to skrajnie przeciwieństwo niskiej odporności na uszkodzenia filtra HOYA FUSION ANTISTATIC – widocznego po prawej, który zaledwie po trzech latach i to znacznie rzadszego od poprzednika używania, wygląda koszmarnie...

Biorąc pod uwagę długą i bezproblemową służbę modelu MARUMI DHG Circular P.L.D, poprzeczka oczekiwań od razu została postawiona wysoko względem filtra MARUMI EXUS CPL. Właściwa jednak ocena danego modelu pod tym kątem wymaga zawsze długiego czasu użytkowania. To zresztą jedna z przyczyn dla której od momentu nabycia, do chwili publikacji recenzji minęło ponad pół roku. Czas ten i tak jest krótki, daje jednak już jakieś pojęcie o odporności powłok filtra na uszkodzenia. **Jak więc wypada tu MARUMI EXUS CPL? Jednym słowem – znakomicie! Są godnym następcą filtra MARUMI DHG Circular P.L.D. podobnie jak ten ostatni EXUS znakomicie radzi sobie z ekspozycją na kurz, pył i inne drobne paprochy.**

Pomimo mnóstwa cykli zdejmowania i zakładania, czasem fotografując lub przemieszczając się w pośpiechu trzymania w kieszeni niezabezpieczonego, do chwili obecnej nie powstała na nim żadna widoczna rysa. Jedyne na ramce pojawiły się tu i tam drobniutkie przetarcia powłoki, wynikająca z wkręcania i wykręcania jego samego jak i do niego pierścienia filtrów systemu Cokin, czy filtrów szarych, ale i... upadków. Tak, tak, wiem co powiecie, zdarza się i tak jednak podczas pracy w terenie, na górskim szlaku, pośpiech, zmęczenie, nie wiele trzeba by filtr wyjechał z ręki i upadł.



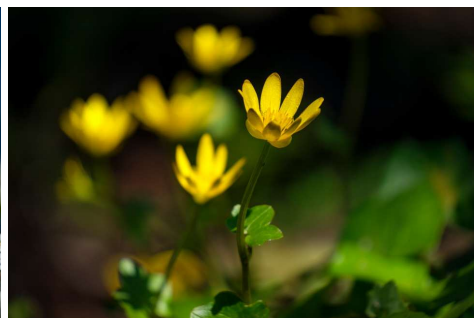
O skuteczności powłok antystatycznej, hydrofobowej i przeciw-tłuszczowej pisałem już wcześniej, tu więc tylko przypomnę że **utrzymanie w czystości filtra MARUMI EXUS CPL jest bardzo proste.** Jego czyszczenie, gdy już dojdzie do zabrudzenia, nie przyprawia o ból głowy jak w przypadku innych filtrów, jest szybkie i łatwe. Tu również więc marka dotrzymuje obietnic, jak i kontynuuje w tym zakresie dobre tradycje znane z innych, starszych, modeli.



Filtr MARUMI EXUS CPL wylegitymował się znakomitymi, odpornymi na uszkodzenia mechaniczne powłokami polaryzatora, jak i trwałością samej ramki.

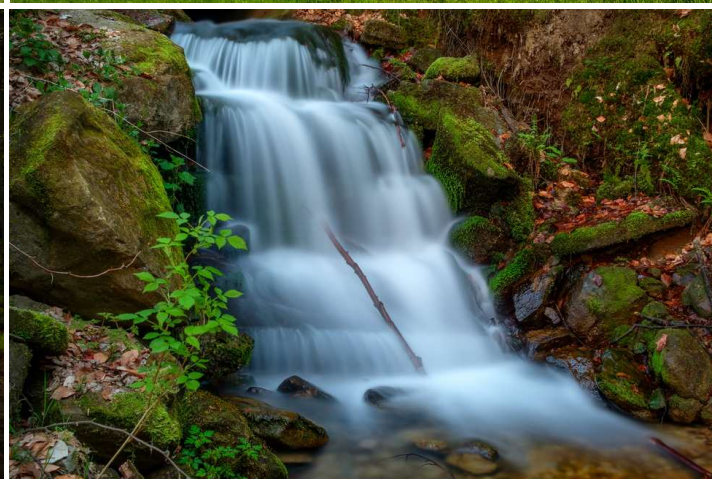
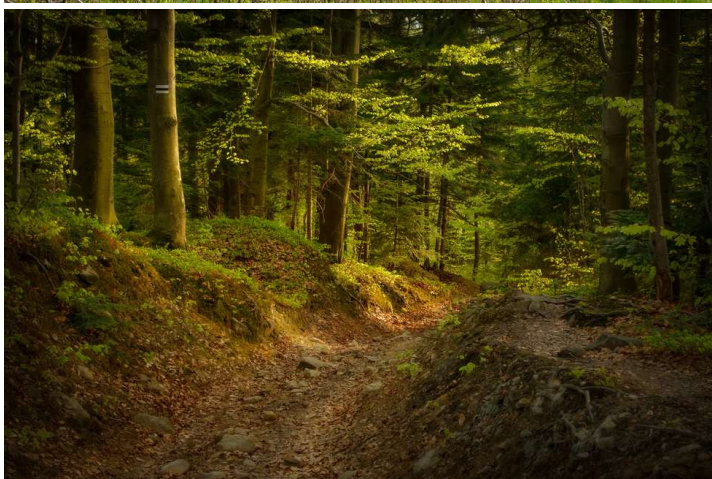
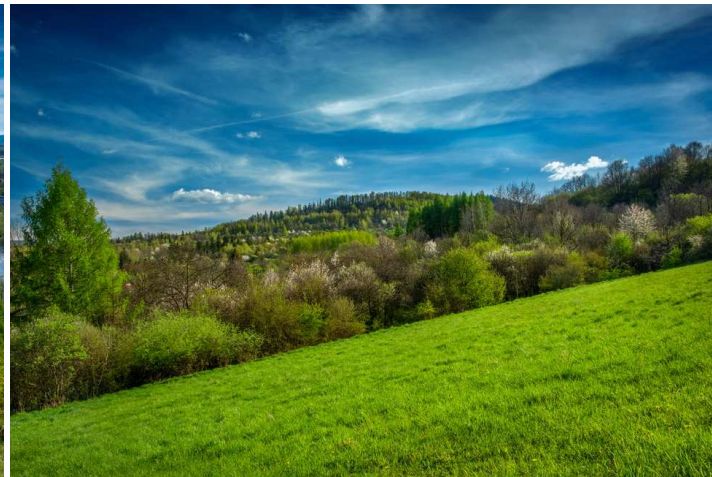
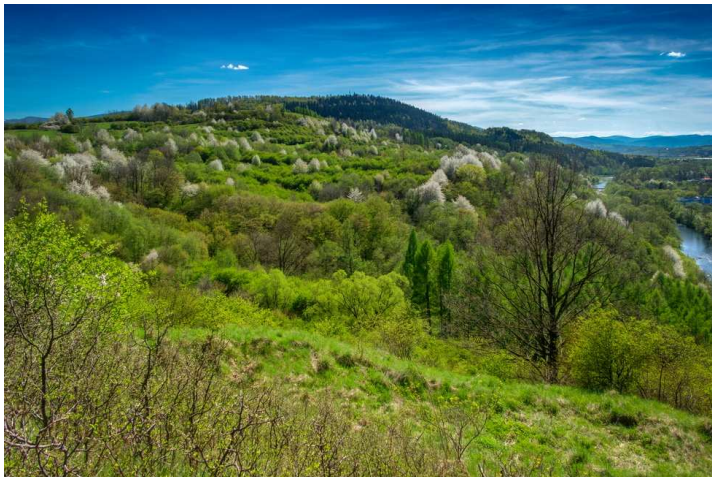
Kilka słów na zakończenie...

Pora na kilka słów podsumowujących. Filtr **MARUMI EXUS CPL** wylegitymował się podczas testów wieloma istotnymi zaletami, w tym zgodną z deklaracjami marki znacznie wyższą w relacji do innych, przepuszczalnością światła polaryzatora. Oczywiście cecha ta, pozwalająca na skrócenie czasu ekspozycji ma też swoją przewidywalną cenę w postaci gorszej wydajności polaryzatora, jednak różnice są tu naprawdę niewielkie. **Nieco gorzej wypadł omawiany filtr w kontekście wpływu na balans bieli. Tu przyznam byłem mocno zaskoczony faktem że podnosi on temperaturę barwową zdjęcia, warto z pewnością o tym pamiętać.**



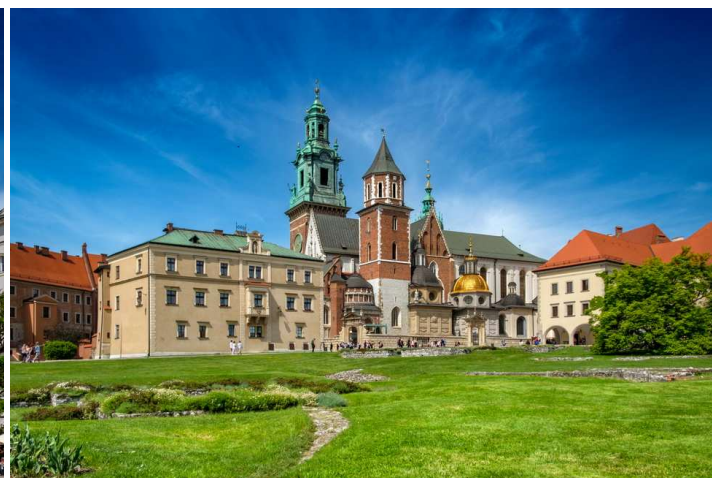
Przykładowe fotografie wykonane za pomocą filtra MARUMI EXUS CPL

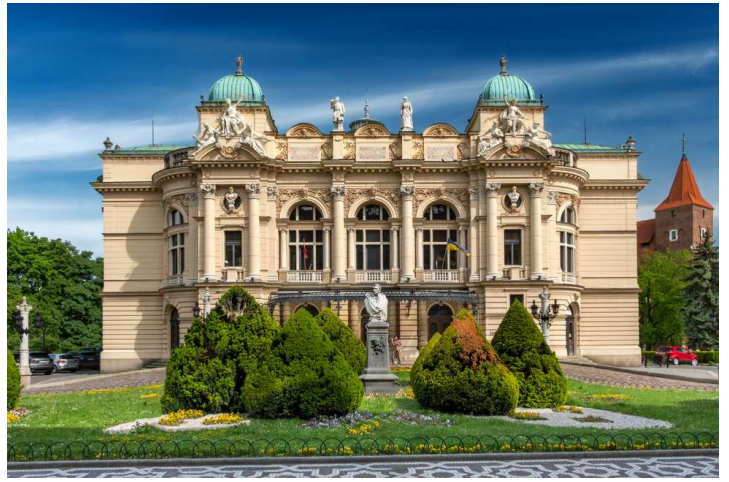
Poza jednak tym grzeszkiem w pozostałych kwestiach filtr wręcz przekracza deklaracje marki. Na plus wysoka skuteczność powłok zapewniających ochronę przed wodą, łapaniem odcisków, oraz ogólnie wysoka trwałość zarówno soczewki, jak i ramki. Podobnie nic nie można zarzucić modelowi **EXUS CPL** pod kątem pracy pod słońce, nie wykazuje też tendencji do winietowania, nie wpływa też na ostrość obrazu.



Przykładowe fotografie wykonane za pomocą filtra MARUMI EXUS CPL – omawiany filtr wylegitymował się wieloma świetnymi cechami użytkowymi, do których należy zaliczyć znacznie większą przepuszczalność światła, co umożliwia skrócenie czasu ekspozycji, ma to jednak swoją cenę, nieco gorszą polaryzację światła, choć należy tu podkreślić że różnica ta jest naprawdę niewielka. Filtr wciąż zapewnia znakomitą efekty pracy, kolory są nasycone, kontrasty zrównoważone, a odbłaski skutecznie tłumione.

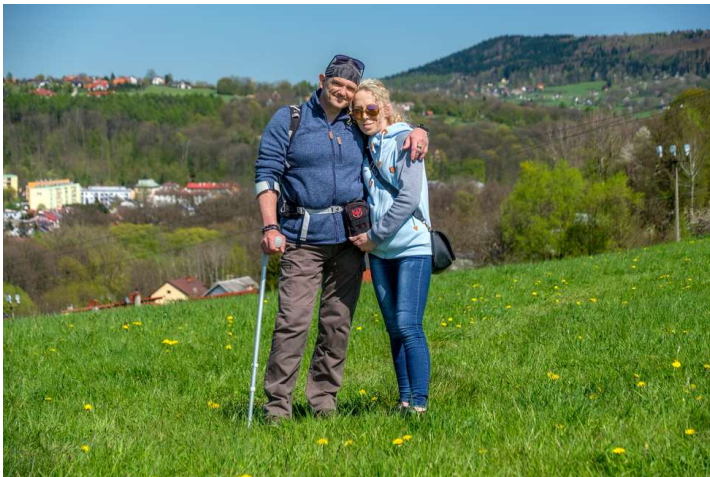
Marka MARUMI wypuszczając na rynek filtry EXUS złożyła szereg odważnych deklaracji. Decydując się na zakup, przyznaję byłem pełen sceptycyzmu a jednak ku mojej uldze i radości okazało się że w przeciwieństwie do innych marek, tu każda ze złożonych obietnic znalazła swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Nie jest oczywiście też tak że jest to filtr całkowicie pozbawiony mankamentów, są one jednak drobne w relacji do licznych zalet. Filtr **MARUMI EXUS CPL** jest stosunkowo drogi, jednak jak wie każdy fan fotografii akurat na filtrach polaryzacyjnych nie warto oszczędzać, jest to też inwestycja na lata. W tym ostatnim zresztą kontekście ten jak i wcześniejszy model z serii **DHG** z całą pewnością będą nam wiernymi towarzyszami przez długi czas.





Przykładowe fotografie wykonane za pomocą filtra MARUMI EXUS CPL

Reasumując jeśli zależy wam na trwałości z pewnością wybór każdego w filtrów polaryzacyjnych japońskiej marki MARUMI jest właściwym wyborem. Jeśli natomiast liczy się dla was mocne nasycenie barw i tłumienie odbłasków, a nie liczy się szczególnie czas otwarcia migawki wydaje się że lepszym wyborem może być starszy filtr z serii Super DHG. Jeśli natomiast fotografujecie przede wszystkim z ręki, w podróży, gdzie liczy się czas ekspozycji, a jesteście w stanie zaakceptować nieco niższe wysycenie kolorów oraz redukcję odbić, trafnym wyborem może być omawiany w tej recenzji MARUMI EXUS CPL.



Marka MARUMI wypuszczając na rynek filtry EXUS złożyła szereg odważnych deklaracji. Decydując się na zakup, przyznaję byłem pełen sceptycyzmu a jednak ku mojej uldze i radości okazało się że w przeciwieństwie do innych marek, tu każda ze złożonych obietnic znalazła swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Filtr polaryzacyjny MARUMI EXUS CPL wylegitymował się mnóstwem pozytywnych cech jak wyższa przepuszczalność dla światła, czy wysoka odporność powłok na zarysowania oraz ich skuteczność. Jednym fizycznym mankamentem jest stwierdzony niewielki wpływ na balans bieli, oraz nieprzemysłana budowa etui w jakim jest on sprzedawany.

Zalety:

- wzorowy stosunek jakość / cena
- wysoka odporność mechaniczna polaryzatora i ramki filtra
- bardzo skuteczna powłoka antystatyczna, hydrofobowa i przeciw-tłuszczowa
- wysoka precyzja wykonania i wysokiej jakości materiały
- polaryzator z wysokiej jakości szkła optycznego
- płynna praca pierścienia polaryzatora
- ramka o bardzo niskim profilu
- brak wpływu na ostrość obraz
- brak tendencji do winietowania
- skuteczna redukcja odbłyśków powierzchniowych
- znakomita redukcja odbić światła
- dobra praca pod słońce
- znacznie wyższa przepuszczalność światła przez polaryzator skracająca czas ekspozycji*
- wyczerzony brzeg szkła dodatkowo zabezpiecza przed odbiciami powstałymi we wnętrzu filtra
- stopniowany od wewnątrz pierścień ramki, również pozytywnie wpływający na rozproszenie odbłyśków światła
- rowkowania pierścienia i ramki polaryzatora zwieszający komfort pracy
- dobre tłumienie odbić powierzchniowych, oraz wysycenie barw fotografowanej sceny
- dostępny duży zakres średnic filtra

Wady:

- źle zaprojektowane, nie spełniające do końca swojej funkcji etui filtra
- nieznaczny, ale dostrzegalny wpływ na balans bieli – podnoszenie temperatury barwowej zdjęć
- nieznacznie gorsza polaryzacja i redukcja odbłyśków w relacji do serii Super DHG

* w relacji do wymienianych w recenzji filtrów MARUMI DHG Circular P.L.D i HOYA FUSION ANTISTATIC CIR PL

Opracowania powiązane w dziale „SPRZĘT”:

- [kołowy filtr polaryzacyjny Hoya Fusion Antistatic CIR-PL](#)
- [kołowy filtr polaryzacyjny MARUMI DHG Circular P.L.D](#)
- [gradientowy filtr neutralny szary systemu cokin P / marki Hitech, model ND Soft Edge Grad 0,6](#)
- [filtr neutralny szary o zmiennej marki K&F Concept model Slim Fader ND2-400](#)
- [obiektyw FUJINON XC50-230mm F4.5-6.7 OIS](#)
- [obiektyw FUJIFILM FUJINON XF 18-55mm f/2,8-4 R LM OIS](#)
- [obiektyw 7artisans 60 mm f/2.8](#)
- [obiektyw 7artisans 25 mm f/1.8](#)
- [obiektyw FUJIFILM FUJINON XC 16-50mm F3.5-5.6 OIS](#)
- [aparat FUJIFILM X-T20](#)
- [pierścienie pośrednie marki MeiKe model MK-C-AF3B](#)
- [konwerter makro RAYNOX DCR-250](#)

Przydatne linki:

- [polska strona marki MARUMI](#)
- [polska strona marki MARUMI / opis filtra polaryzacyjnego EXUS CPL](#)
- [polska strona marki MARUMI / linia filtrów EXUS](#)

oficjalna strona marki:

MARUMI

www.marumi.pl

Sebastian Nikiel

20.08.2023



www.zyciepisaneborami.pl

e-mail: zyciepisaneborami@gmail.com

informacje prawne:

Wykorzystane cytaty, zdjęcie, grafiki, zrzuty ekranów aplikacji i stron internetowych, związane z omawianym produktem, zaprezentowano w niniejszym opracowaniu zgodnie z art. 29 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jako ograniczenie majątkowych praw autorskich na rzecz dozwolonego użytku, zgodnie z nowelizacją rzeczowej ustawy z 2015 roku, wyłącznie w celu prezentacji i szerszego zobrazowania poruszanych tematów, pozostających w ścisłym związku z jego tematem.